

Bibliotheca Utopiana

TOM 4

MARY E. BRADLEY LANE

Mizora: Przepowiednia

AMERYKAŃSKA UTOPIA FEMINISTYCZNA
XIX WIEKU

POD REDAKCJĄ

**Ludmiły
Gruszewskiej-Blaim**

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

MARY E. BRADLEY LANE

Mizora: Przepowiednia

Bibliotheca Utopiana

TOM 4

REDAKTORZY SERII

Artur Blaim

Olga Kubińska

MARY E. BRADLEY LANE

Mizora: Przepowiednia

AMERYKAŃSKA UTOPIA FEMINISTYCZNA
XIX WIEKU

POD REDAKCJĄ

**Ludmiły
Gruszewskiej-Blaim**

W TŁUMACZENIU
ANNY BANACKIEJ



Wydawnictwo
Uniwersytetu Gdańskiego



europejskie
 centrum
 solidarności

Gdańsk 2020

Tytuł oryginału, z którego zaczerpnięto tekst: Mary Lane Bradley, *Mizora: A Prophecy*, G.W. Dillingham, New York 1890

Rada Naukowa Serii
Artur Blaim (Uniwersytet Gdański), Gregory Claeys (University of London),
Ludmiła Gruszevska-Blaim (Uniwersytet Gdański), Olga Kubińska (Uniwersytet Gdański),
Wojciech Kubiński (Uniwersytet Gdański), Grzegorz Maziarczyk (Katolicki Uniwersytet Lubelski
im. Jana Pawła II), Fatima Vieira (University of Porto)

Recenzent
dr hab. Sławomir Wąciór, prof. UW

Redaktor Wydawnictwa
Paweł Wielopolski

Tłumaczenie tekstu
Anna Banacka

Projekt okładki i stron tytułowych
Karolina Zarychta
www.karolined.com

Skład i łamanie
Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana przez:
Prodziekana ds. Nauki Wydziału Filologicznego UG
Instytut Anglistyki i Amerykanistyki UG
Katedrę Kultur i Literatur Anglojęzycznych IAiA UG

Książka powstała przy współpracy Europejskiego Centrum Solidarności



© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-045-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. 58 523 14 49; fax 58 551 05 32

SPIS TREŚCI

Wstęp (<i>Ludmiła Gruszevska-Blaim</i>)	7
Mary Bradley Lane – <i>Mizora</i> (<i>tłum. Anna Banacka</i>)	33
Bibliografia	155

WSTĘP

Mary Bradley Lane, *Mizora*

Dziewiętnastowieczna powieść Mary Bradley Lane *Mizora* jest jedną z pierwszych amerykańskich utopii feministycznych i pierwszą, która przedstawia radykalną wizję doskonałego świata. Radykalizm tej wizji jest wynikiem wprowadzenia motywu ostatecznego rozwiązania kwestii płci i rasy oraz wyeliminowania patologii społecznych poprzez modyfikację genomu mieszkanki utopijnej Mizory. Powieść ukazywała się najpierw anonimowo w odcinkach w wydawanej w Ohio gazecie „Cincinnati Commercial” od listopada 1880 do lutego 1881 roku. Wydanie książkowe, które pojawiło się w 1890 roku – *Mizora: Przepowiednia. Manuskrypt znaleziony pośród prywatnych dokumentów księżniczki Very Zarovitch, będący prawdziwą i wierną relacją z jej podróży do wnętrza Ziemi, z dokładnym opisem kraju i jego mieszkańców, ich zwyczajów, obyczajów i rządu* – nie wzbudziło większego zainteresowania czytelników. Dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku *Mizora* została ponownie odkryta przez krytykę feministyczną, co spowodowało włączenie jej do kanonu amerykańskiej literatury utopijnej¹.

Powszechnie uważa się, że *Mizora* jest jednym z najbardziej znaczących utworów pierwszej fali feminizmu, dotychczas kojarzonej niesłusznie wyłącznie z ruchem sufrażystek. Ambicje i cele jej przedstawicielek nie ograniczały się jedynie do zdobycia praw wyborczych. Wiele wypowiedzi i publikacji kwestionowało również – niekiedy w bardzo radykalny sposób, jak na przykład, w feministycznej dystopii Annie Denton Cridge *Man's Rights; or, How Would You Like It?* (1870) – role społeczne przypisane kobietom i mężczyznom, co z kolei podważało leżące u ich podstaw doktryny religijne

¹ Po raz pierwszy w XX wieku *Mizora* ukazała się w 1975 roku wydana w Gregg Press Science Fiction Series i opatrzona przedmową autorstwa Stuarta A. Teitlera i Kristine Anderson.

i filozoficzne. W ramach protestów domagano się równego statusu prawnego, tych samych praw politycznych i ekonomicznych dla mężczyzn i kobiet².

Działania feministek obejmowały nie tylko protesty, petycje i manifestacje uliczne. Powstało wówczas wiele prac publicystycznych, takich jak *The Woman's Bible* (1898) Elizabeth Cady Stanton czy *Woman and Labor* Olive Schreiner (1911). W tym samym czasie ukazywało się coraz więcej feministycznych utopii literackich, wśród nich pojawiły się: *Five Generations Hence* Lillian B. Jones (1916), pierwsza utopia napisana przez afroamerykańską autorkę, czy też *Herland* Charlotte Perkins Gilman (1915), obecnie najbardziej znana powieść feministyczna z tego okresu, która – podobnie jak wcześniejsza od niej *Mizora* Mary Bradley Lane – przedstawia idealną, jednolitą genderowo społeczność kobiecą, w której mężczyźni stanowią wyłącznie fakt historyczny³.

Mary Bradley Lane, urodzona 3 lipca 1844 roku, była córką lekarza, który w czasie wojny secesyjnej służył w Wojskach Północy przeciwko Konfederacji. Wychowała się w małej wiosce St. Mary's, w stanie Ohio. W dzieciństwie poznała starszego o dziesięć lat Thomasa A. Lane'a, swego przyszłego męża. Thomas, weteran wojny secesyjnej, był z zawodu prawnikiem. Mary pracowała przez pewien czas jako nauczycielka, stąd zapewne jej zainteresowania rozwojem nauki, szkolnictwem i dalszymi szansami edukacyjnymi młodzieży i dorosłych, tak silnie eksponowane w *Mizorze*.

Murat Halstead, redaktorka „Cincinnati Commercial” i autorka przedmowy do pierwszego książkowego wydania *Mizory*, wyjawiała w niej, że Mary Bradley Lane pisała swą feministyczną powieść w całkowitej tajemnicy przed wszystkimi, nawet własnym mężem. Była autorką jeszcze jednej opublikowanej powieści – *Escanaby*, ale dotychczas nie udało się odnaleźć ani jednego egzemplarza tego dzieła. Dokładna data śmierci Mary Bradley Lane nie jest znana. Wiadomo tylko, że w 1928 roku zwróciła się po raz ostatni do rządu federalnego z prośbą o podwyższenie jej bardzo niskiej wdowiej renty⁴.

-
- 2 Por. K. Schuller, *The Biopolitics of Feeling: Race, Sex, and Science in the Nineteenth Century*, Duke University Press, Durham 2017.
 - 3 Por. D. Lewes, *Dream Revisionaries: Gender and Genre in Women's Utopian Fiction, 1870–1920*, University of Alabama Press, Tuscaloosa 1995; A. Bammer, *Partial Visions: Feminism and Utopianism in the 1970s*, Peter Lang, Bern 2015.
 - 4 Informacje te zgromadziła Jean Pfaelzer w swojej przedmowie do kolejnego wydania *Mizory* z 2000 roku.

Mizora: kompozycja

Początek *Mizory* wyróżnia połączenie nietypowej, wschodnioeuropejskiej problematyki politycznej z typowo przygodową akcją⁵, której punktem kulminacyjnym jest odkrycie przez bohaterkę alternatywnego, idealnego świata we wnętrzu Ziemi. Obie części – zarówno rama kompozycyjna, jak i sam opis utopii – zawierają krytykę carskiej Rosji, a także społeczeństw Zachodu, w tym ówczesnego społeczeństwa amerykańskiego, stanowiącego w hierarchii ustanowionej w powieści wyłącznie najlepszy ze złych światów.

Dziewiętnastowieczni amerykańscy czytelnicy *Mizory* mieli zatem wyjątkową okazję zapoznania się z motywem uroczystości upamiętniających Polaków poległych 25 lutego 1831 roku podczas powstania listopadowego w bitwie o Olszynkę Grochowską, opisem śmierci młodziutkiej Polki, bliskiej przyjaciółki Very Zarovitch, z rąk carskich żołdatów czy też historią zesłania bohaterki, rosyjskiej arystokratki, na Syberię w odpowiedzi na jej protest przeciwko krwawym represjom wobec polskiej ludności cywilnej. Dalsze losy księżniczki Very wyznaczone są przez model powieści przygodowej, który inicjuje brawurowa ucieczka księżniczki z zesłania. Kolejne wydarzenia to m.in. podróż statkiem i katastrofa morska; śmierć kapitana statku i jej dramatyczne konsekwencje dla bohaterki; pobyt księżniczki Very wśród „egzotycznego” ludu – Eskimosów; samotna wyprawa łodzią w poszukiwaniu własnej, „cywilizowanej” rasy; nieoczekiwana podróż do wnętrza Ziemi i utopijnego świata zamieszkałego przez nową rasę MATEK, która tysiące lat temu zastąpiła – jak się wydaje – rasę ludzłą podobną w swej historii i ideach do Amerykanów z XIX wieku⁶; pobyt Very w Mizorze, uświadamiający jej zacofanie społeczeństw osiadłych na powierzchni Ziemi oraz potencjał tkwiący w powszechnej edukacji; podjęcie się nieudanej misji udoskonalenia rodzaju ludzkiego po powrocie do nieutopijnego świata; podróż po Europie i Ameryce wraz z towarzyszącą Verze Mizoranką Wauną; śmierć Wauny podczas próby powrotu do Mizory; opisanie przez księżniczkę Verę mizorańskiej utopii w celach naukowych i z „obowiązku względem potomnych”.

5 Pfaelzer określa akcję w *Mizorze* mianem „pikareskiej”, co wydaje się nie odpowiadać rozumieniu tego pojęcia dominującemu w literaturze przedmiotu. Trudno za „łotrzyka” (*pizaro*) uznać dumną i dzielną rosyjską arystokratkę.

6 Problematykę utopii usytuowanych we wnętrzu Ziemi omawia Peter Fitting w przedmowie do swojej antologii *Subterranean Worlds: A Critical Anthology*, Wesleyan University Press, Middletown 2004.

Wierność prawdzie każe mi wyznać, że to nie za namową przyjaciół spisałam niniejszą opowieść [...] Przeciwnie, jest to owoc niezliczonych godzin żmudnej pracy, której podjęłam się wyłącznie z myślą o Nauce i tych postępowych umysłach, które zasiały już ziarno wiedzy dla przyszłych pokoleń. „Mamy obowiązek względem potomnych”, píše Junius w słynnym liście do króla⁷.

Dopiero po nakreśleniu odpowiednio poważnego (tj. naukowego) kontekstu dla swej opowieści i opisaniu okoliczności i trasy wiodącej do Mizory narratorka może pozwolić sobie na wyrażenie zachwytu nad baśniowo uroczą krainą, która gości ją przez ponad piętnaście lat.

Pod względem kompozycyjnym *Mizora* wykorzystuje tradycyjny model gatunkowy utopii, na który składa się: a) narracyjna rama kompozycyjna, ujawniająca we wstępie pochodzenie, młodość i przygody bohaterki przed jej wizytą w utopijnym kraju oraz sygnalizująca w części końcowej losy bohaterki po powrocie do własnego, nieutopijnego świata; b) tekst właściwy, czyli długi, uporządkowany według zagadnień i pozbawiony akcji opis utopijnego świata⁸.

Księżniczka Vera Zarovitch, narratorka

Zanim czytelnicy *Mizory* mają okazję przekonać się, jak doskonały świat udało się stworzyć Mizorankom, ich uwagę absorbuje postać pierwszoosobowej narratorki, księżniczki Very Zarovitch (Wiery Zarowicz). Już pierwsze strony powieści odpowiednio kształtują nasze podejście do bohaterki i narratorki. Młoda Rosjanka, pochodząca z bogatej i wpływowej rodziny o arystokratycznych korzeniach, przedstawia się jako wykształcona w Paryżu kosmopolitka, której nieobca jest zachodnia

7 Listami Juniusa, publikowanymi po raz pierwszy w „Public Advertiser” w 1769 roku, nazywa się serię listów pisanych przez autora ukrywającego się pod pseudonimem „Junius” i atakujących politykę króla Jerzego III, ujawniających skorumpowanych ministrów i polityków oraz mechanizmy korupcji osiemnastowiecznej Anglii. Zob. <https://antykorupcja.gov.pl/ak/retrospekcje/retro/2928,Listy-Juniusa.html>.

8 Szczegółową analizę tradycyjnego modelu utopii przedstawia Artur Blaim, *Gazing in Useless Wonder*, Peter Lang, Oxford, 2016. Przedstawiona tu analiza *Mizory* wykorzystuje i rozwija ustalenia poczynione w L. Gruszewska-Blaim, *‘Let the race die out’: A strange case of trans-/posthumans in Mary Bradley Lane’s feminist utopia ‘Mizora: A Prophecy’*, „Roczniki Humanistyczne”, 2018, nr 56, z. 11, Anglica: *Brave New Human in (Trans/Post)Humanist Utopias*.

(szczególnie paryska) kultura i postępowe idee wcielane w życie za oceanem⁹. Nie wydaje się przy tym osobą zadufaną w sobie – dość krytycznie ocenia, na przykład, swój kunszt pisarski:

Nie będąc biegłą w sztuce retoryki i mając niezbyt lotną wyobraźnię, jedynie silnemu poczuciu obowiązku względem nauki i postępowych umysłów mogę przypisać to, że decyduję się wystąpić publicznie w roli autorki. [...] Może mi się nie udać zamysł wiernego odtworzenia obrazu niezwyklej cywilizacji, na którą natknęłam się w Mizorze, ale niniejszy szkic da ludziom naszej epoki wyobrażenie, jak wspaniałe, jak doskonałe życie mogłyby wieść przyszłe pokolenia.

Choć księżniczka Vera sama pochodzi z Rosji, jej narodowa tożsamość nie czyni jej ślepą na politykę prowadzoną przez carską Rosję. Współczucie, jakim obdarzyła polskich patriotów cierpiących z powodu carskiego ucisku dowodzi, że pomimo młodego wieku narratorka była osobą niezależną w swych sądach, opiniach i działaniach jeszcze przed podróżą do utopijnego świata niezależnych kobiet.

W trakcie mego pobytu w szkole zaprzyjaźniłam się z uroczą, młodą Polką – sierotą. Jej ojciec poległ w bitwie pod Grochowem, gdy była jeszcze kwilącym w ramionach matki niemowlęciem. Gorące przywiązanie do mej przyjaciółki i współczucie, jakie żywiłam dla jej uciśnionych rodaków, sprowadziły na mnie w końcu poważne kłopoty i ostatecznie skazały na wygnanie z ojczyzny.

Krótką, pośrednią charakterystyka ukazuje bohaterkę jako kochającą córkę, mężatkę i matkę kilkumiesięcznego syna, a także wyemancypowaną kobietę. Kierując się poczuciem dziejowej sprawiedliwości, nie zważając na koniunkturę polityczną ani na grożące jej konsekwencje, księżniczka Vera z pełnym przekonaniem podziela antycarskie nastroje Polaków i użala się nad losem krajowych przeciwników Imperium Rosyjskiego:

9 Annegret J. Wiemer wskazuje na liczne podobieństwa pomiędzy *Mizorą* a twórczością Nikołaja Czernyszewskiego, a szczególnie z jego wydanym w 1863 roku traktatem *Co robić?* (*Corpus ex Machina: Nikolai Chernychevsky's "What Is to Be Done?" (1863) and Mary Bradley Lane's "Mizora" (1880/81), „Neophilologus” 1995, 79:2, s. 187–196.*

Jeszcze inne cierpienia, zaiste godne ubolewania, były udziałem mojego kraju. Zaznali ich ci, którzy chcieli nieść pomoc innym, wymuszając reformę rządu. [...] Wychudzeni i poskręceni reumatyzmem musieli w milczeniu znosić straszliwą katorgę w syberyjskich kopalniach.

Co więcej, zmysł moralny i polityczny Very podpowiada jej, ku jakim rozwiązaniom ustrojowym należałoby się skłaniać; znajomość amerykańskiej polityki wzmaga tylko jej niechęć do rosyjskiego autorytaryzmu.

Nie zdając sobie z tego sprawy, wiele się nauczyłam o amerykańskim ustroju. Wzbudził on mój podziw i zaczęłam dzielić z Amerykanami pewne rewolucyjne, w porównaniu z polityką mego rządu, przekonania.

Uwzględniwszy dodatkowo obiektywizm księżniczki Very w nastawieniu do własnej płci – umiejętność doceniania tego, co w kobietach pozytywne i krytyki tego, co szkodliwe lub kłopotliwe („Kobiety język z dawien dawna opiewano jako organ niesforny i być może w niektórych sferach życia domowego wykazuje on istotnie zbyt dużą aktywność”) – można przyjąć, że skumulowanie tego typu cech bohaterki już na samym początku utworu sytuuje ją wśród najbardziej rzetelnych, wiarygodnych narratorek, unikających nadmiernej subiektywizacji oglądu i nielogicznej lojalności w stosunku do „swoich”.

Jej wykształcenie, uświadomienie polityczne, hołdowanie szczytnym ideałom idą w parze z takimi przymiotami jak rozwinięty zmysł obserwacji czy odwaga cywilna granicząca z brawurą. Na tyle odporna fizycznie i psychicznie, by przetrwać skrajnie wyczerpujące warunki na Syberii, po ucieczce z Rosji księżniczka nieźle radzi sobie z trudnym życiem wśród Eskimosów, na które została skazana przez niesprzyjające okoliczności. Swych „ubożuchnych towarzyszy” porzuca jednak bez wahania, wyrażając w samotny rejs tam, gdzie „nie stanęła jeszcze stopa białego człowieka” (czyt. białego mężczyzny). Postać księżniczki Very – modelowej, dziewiętnastowiecznej, młodej damy, kształtującej w swej opowieści perspektywę, z której mamy okazję przyglądać się ówczesnemu światu – tylko powiększa nasz podziw wobec tajemniczego, wspaniałego ludu Mizoranek, który narratorka odkrywa podczas swej bezprecedensowej, samotnej podróży morskiej i opisuje jako niedosięgły model doskonałości¹⁰.

10 Jean Pfaelzer i Wendy Chmielewski uważają, że Vera Zarovich jest modelowana na prawdziwej postaci Wiery Zasulicz, która 24 stycznia 1878 roku dokonała zamachu na gubernatora Sankt Petersburga generała Fiodora Trepowa w odwecie za skazanie więźnia politycznego na karę chłosty.

Granice i przestrzenie Mizory

Na doświadczenie przekroczenia granicy Mizory, krainy leżącej – jak sugeruje tytuł utworu – we wnętrzu Ziemi, składa się kilka dziwnych zjawisk akwaticznych i atmosferycznych. Doświadczenie wydaje się na tyle konfundujące, że dotychczasowa narracja Very – precyzyjna w odtwarzaniu faktów i emocji – ulega jakby załamaniu. Zastępuje ją zapis licznych wrażeń barwnych i kinestetycznych sygnalizujących bliskość alternatywnej rzeczywistości.

Falowanie nie ustawało. Zasłona przybliżała się czasem na tyle, że mogłam prawie schwycić jej płomienny skraj. W jednej chwili wisiała w całym swoim niezwykłym bogactwie kolorów, by w następnej zlać się w zwartą masę i wystrzelić w zenit łukiem karmazynowego ognia, który rozświetlał wodę dziwnym, niezemskim blaskiem. Ogień gasł szybko i ponownie zdawał się osiadać na wodzie, w postaci owalnego muru z bursztynowej mgły, wokół którego prąd gnał moją łódź z gwałtownie rosnącą szybkością. Spostrzegłam z trwogą, że koła się zwięzają. Odgadując natychmiast, że jest to wir, położyłam się w łodzi, spodziewając się ponownie, że lada moment pograżę się w spienionych odmętach.

Reakcje bohaterki w momencie przejścia ze zwykłego do nowego, nieznanego świata również sugerują niezwykłość doświadczenia. „Zrodzone ze strachu i wyczerpania zamroczenie zamknęło mnie w swym litościwym uścisku”, wyjaśnia księżniczka Vera¹¹. Kiedy budzi się w pobliżu utopijnego świata, wpływając do ujścia szerokiej rzeki, następuje u niej radykalna poprawa nastroju. „Zdumiona i zachwycona”, księżniczka nie dowierza własnym oczom:

Senna atmosfera, piękno nieboskłonu, przyjazne brzegi napełniły mnie trudną do opisanego radością. [...] Zaczęłam się zastanawiać, czy naprawdę nie zawędrowałam do jednej z tych czarodziejskich krain, o których czytałam w baśniach mojego dzieciństwa.

11 Te fragmenty tekstu wskazują wyraźnie na obecność fantastyki rozumianej zgodnie z propozycjami teoretycznymi Andrzeja Zgorzelskiego przedstawionymi w jego książce *Fantastyka. Utopia. Science Fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1980.

Jakby wbrew baśniowemu wymiarowi nowego świata, dane geograficzne podawane przez księżniczkę Verę osadzają Mizorę gdzieś w okolicy Arktyki, „niedaleko osiemdziesiątego piątego stopnia szerokości geograficznej północnej”, w „pustej kuli” pod dnem północnych mórz¹². Mieszkancki Mizory, informuje czytelników narratorka, „zamieszkują pustą kulistą strefę otoczoną od północy i od południa przez przepastne oceany”. Mizora odcięta jest zarówno od naturalnego źródła światła („ani słońce, księżyc, ani nawet gwiazdy nie były stamtąd widoczne”), jak i od reszty świata. A jednak, „[m]imo że słońce w Mizorze nigdy nie wschodziło ani nie zachodziło, przez sześć miesięcy w roku trwał tam jakby sam środek rozkosznego lata”.

Kiedy skonfundowana bohaterka, po ocknięciu się z zamroczenia, wysiada na brzegu Mizory i wspina się po marmurowych stopniach prowadzących do wspaniałego miasta, jej radosne oszołomienie powoli ustępuje regularnie podkreślanemu zachwytowi nad każdym komponentem kraju, w którym szybko i chętnie się aklimatyzuje. Jak w klasycznej utopii kultura współgra w Mizorze z naturą: na tle bujnej roślinności i niezwykłych zjawisk atmosferycznych wznoszą się piękne budowle, będące dowodem niezwykłego talentu mizorańskich architektów.

Inaczej niż w wielu wcześniejszych utopiach, gdzie po pierwszym „szoku poznawczym” bohatera-narratora wiedza o idealnym świecie jest mu przekazywana bezpośrednio przez jego typowych reprezentantów, w *Mizorze* bohaterka poznaje ten świat niejako dwutorowo – zarówno poprzez własne obserwacje, z których nieraz wyciąga fałszywe wnioski, jak i dzięki informacjom przekazywanym przez Mizoranki, a w szczególności przez Rektorkę Uniwersytetu Narodowego i jej córkę Waunę – specjalnie przydzieloną Verze przewodniczkę. To podczas rozmów z nimi oraz zwiedzając różne miejsca, księżniczka odkrywa organizację i mechanizmy rządzące utopią.

Opis Mizory, stanowiący główną część utworu, łączy elementy przemyślanego przewodnika turystycznego ze swobodą wspomnień „dzikuski” z podróży do zaawansowanego cywilizacyjnie kraju. Mimo że Vera, wykształcona i „czujna obserwatorka”, jak się sama określa, bardzo poważnie traktuje zadanie zrelacjonowania czytelnikowi historii i struktury utopijnego państwa, nie jest w stanie wyeliminować powtórzeń ani załamania narracji, wynikających z niezrozumienia osiągnięć obcej cywilizacji, do czego otwarcie się przyznaje: „był to jeden z cudów, które kobiety owej krainy wynalazły, wykorzystując elektryczność. Działał na prostej zasadzie, jednak nie

12 Architektura świata przedstawionego w *Mizorze* nie jest klarowna. Pełny tytuł powieści sugeruje, że Mizora znajduje się we wnętrzu Ziemi, a więc pod dnem mórz północnych. Jednak można też znaleźć fragmenty sugerujące, że pusta kula z Mizorą w środku zawieszona jest w morskich głębinach.

mogłam zrozumieć ani jego budowy, ani funkcjonowania. Przekraczało to możliwości mego umysłu”.

Zważywszy na funkcję nauki i edukacji w Mizorze, nie dziwi to, że Vera rozpoczyna opis utopii od opisów uniwersytetów i bibliotek. Jako pierwszy pojawia się w jej narracji doskonale zaprojektowany Uniwersytet Nauk Doświadczalnych, następnie Uniwersytet Narodowy, który oprócz sal wykładowych „posiadał wielką i znakomicie wyposażoną galerię”, gdzie znajdowały się „przeróżne obrazy i posągi, nie ograniczające się wyłącznie do historycznych portretów i popiersi, jak w przypadku Uniwersytetu Nauk Doświadczalnych”, a także Uniwersytet Stanowy i biblioteki publiczne, gdzie m.in. przechowywano dzienniki ustaw, potrzebne do rozstrzygania kwestii prawnych. Centralna rola, jaka przypadła w Mizorze nauce, a w szczególności chemii, powoduje, że przestrzeń laboratorium zostaje porównana do sali tronowej („owa kwestia wędrowała od jednego grona pięknych pracownic do kolejnego, aż ostatecznie trafiła do laboratorium, w którym na tronie zasiadała Nauka – potężna, majestatyczna i życzliwa ludziom Królowa tego po trzykroć szczęśliwego kraju”).

Księżniczka Vera, poznając stopniowo architekturę Mizory, zauważa, że budownictwo „cechowała najwyższa doskonałość. Uniwersytety, galerie sztuki, biblioteki publiczne, gmachy oper oraz wszystkie pozostałe budynki publiczne były piękne i okazałe. W żadnym innym kraju nie oglądałam tak wspaniale zaprojektowanych i wykonanych dzieł architektury”. Zarówno uniwersytety, jak i inne przestrzenie publiczne Mizory są nie tylko okazałe, ale i udomowione – wytworne jadalnie z piękną zastawą i wykwintnymi daniami; apartamenty z luksusowymi łazienkami, w których można odświeżyć się i przebrać; oranżerie, gdzie można wypocząć i nawiązać konwersację – stanowią niezbywalną część aranżacji przestrzennej. Niemal wszędzie księżniczka Vera odnotowuje kobiecy wkład w urządzenie przestrzeni.

W Mizorze, gdzie dom jest głównym źródłem radości, mieszkanki, gdziekolwiek się udają, starają się otoczyć wszelkimi jego wygodami i przyjemnościami. Dlatego też okazały budynek Kongresu miał domowy wystrój – służył przecież narodowi składającemu się jedynie z kobiet, jak to udało mi się dotąd ustalić.

W kraju MATEK nie ma „przytułków – publicznych bądź prywatnych. Dzięki bardzo niskim cenom na żywność, nie znano tu biedy”. Reprezentacyjne prywatne rezydencje, piękne i wygodne domy oraz podmiejskie wille na wynajem – wszystkie zostały zaprojektowane w ten sposób, by ich mieszkanki mogły swobodnie korzystać zarówno z uroków odosobnienia, jak i wspólnoty, z kultury i natury, by „wszyscy – w równym stopniu i stosunkowo niewielkim kosztem – mogli cieszyć się kaskadami, fontannami, rustykalnymi altankami, alpinariami, maleńkimi jeziorami

oraz pozostałymi malowniczymi zdobieniami zakątków parku”, innymi słowy, by tworzyły one „miniaturowy raj”.

Księżniczkę Verę, starającą się zgłębić obcą jej kulturę, interesują najróżniejsze miejsca. Z równym podziwem dla mądrych, nowatorskich rozwiązań opisuje mizorański teatr i galerie, jak i targ, domy handlowe, ciepłownie czy pralnie. Tym bardziej że wszędzie dostrzega połączenie funkcjonalności z niezwykle dbałością o estetykę. „Wszystko, zgodnie z ich zwyczajem, w najdrobniejszych nawet szczegółach odznaczało się schludnością i elegancją”, podkreśla narratorka. Za „najciekawsze i najprzyjemniejsze widoki” uznaje liczne ogrody kwiatowe i oranżerie zdobiące nie tylko rezydencje i domy, ale nawet sklepy. Nastawienie mieszkańek Mizory na estetyzację codziennego funkcjonowania zaskakuje ją – a tym samym czytelników – najbardziej w przypadku „zielonej wyspy wylaniającej się z wody niczym szmaragd w srebrnej oprawie”, którą opisuje w następujący sposób:

Groty, źródła i kaskady, kręte ścieżki i obrośnięte winoroślą altany z każdym krokiem urzekały nas coraz bardziej. Pośrodku stała średniej wielkości rezydencja z białego marmuru. Weszliśmy do środka przez drzwi wychodzące na rozległą piazzę.

Wytworne wnętrze zostało urządzone z przepychem. W bibliotece wypełnionej książkami, stojącymi za zamkniętymi szklanymi drzwiami, znajdowało się szerokie okno, przez które można było podziwiać marszczące się i skrzące w świetle słońca wody jeziora.

Ku zdumieniu Very piękna zielona wyspa z rezydencją okazuje się więzieniem, z którego skorzystano ostatni raz ponad wiek temu. Przymusowe odosobnienie i odebranie dodatkowych przywilejów wydają się tu wystarczającą karą. Smutek i żal odmalowane na twarzy osadzonej tu kiedyś przestępczyni – damy z portretu zdobiącego rezydencję – są najlepszym dowodem skuteczności systemu penitencjarnego Mizory¹³.

Zważywszy na to, że wszystkie „[b]udynki publiczne zasługiwały na miano dzieł sztuki”, przekonanie bohaterki „że ich świątynie muszą przewyższać swą wspaniałością wszelkie [...] wyobrażenia”, wydawać by się mogło logiczne. A jednak, jak ze zdziwieniem konstatuje narratorka, „[n]ie było tam żadnych domów modlitwy”.

Podkreślane przez Verę podobieństwo między planami architektonicznymi poszczególnych budynków sugerowałoby powtarzalność i lądzące podobieństwo

13 Pozbawienie prawa do komfortu i piękna – tak jak to ma miejsce w świecie narratorki – byłoby, z natury rzeczy, rozwiązaniem nieutopijnym, którego Mizoranki najwyraźniej nie wzięły pod uwagę.

miast mizorańskich, czemu przeczy unikatowość urbanistycznych rozwiązań: „Każde miasto i miasteczko, które odwiedziłyśmy, było jak kolejny obraz w galerii. Nie znalazłoby się dwóch miast do siebie podobnych”. Utopijny świat stworzony na kształt galerii sztuki eliminuje powtarzalność, dzięki nadzwyczajnej kreatywności utopijnych „artystów”. Oczywiście wzmacnia to dodatkowo estetyczną funkcję (re)konstruowanej przez czytelników utopii.

Pod koniec pobytu w Mizorze księżniczka Vera postanawia poznać południe kraju. Zaciekawiona opowieściami udaje się, aby zobaczyć brzeg drugiego oceanu. W czasie podróży kraina stopniowo jakby wytraca swój utopijny charakter: im bliżej południowej granicy Mizory, tym „temperatura powietrza wzrasta”, „gorąco sta[je] się nieznośne”, a powietrze, niezmacone najłżejszym hałasem, rozdziera „głęboki, odbijający się echem huk, niczym odgłos nieprzerwanych grzmotów”. Ognisty łuk, tęczowa zasłona, śmiertelnie niebezpieczne wiry i przerażająca katarakta – zjawiska przypominające to, czego Vera doświadczyła przed piętnastu laty, kiedy jej łódź przekraczała granicę świata Mizory – skutecznie odcinają mieszkanki utopii od zewnętrznego świata.

Żadne słowa nie oddadzą oszalałych, fantastycznych i huczących wód oraz podziwu, jaki we mnie wzbudziły. Bez wątpienia, żaden statek nie mógłby pokonać takiej wodnej, spienionej otchłani. [...] Zapytałam Waunę, dlaczego nie próbowały przeprowić się sterowcami, odparła, że wielokrotnie starały się tego dokonać, ale nigdy im się to nie udało.

– Dawniej, gdy sterowce dopiero weszły do użytku, często tego próbowano, ale żadna z podróżniczek nigdy nie powróciła. Zaprzestałyśmy tych prób dawno temu, gdyż wiemy już, że to niemożliwe.

To świadomość nieprzekraczalności tej naturalnej granicy, czyniącej z utopii „złotą klatkę”, jeśli wręcz nie więzienie, rozbudza w Verze pragnienie powrotu do jej własnego świata. Moment wydostania się z Mizory – moment, w którym Vera ponownie, a jej mizorańska przyjaciółka po raz pierwszy widzi nad sobą rozgwieżdżone niebo rozciągające się nad Europą – jest dla nich obu zaskakująco podniosły i piękny: „Zupełnie jak gdyby ktoś hojną ręką naszył na górną część atmosfery diamenty – powiedziała [Wauna] raz o nocnym niebie”. Chwile zachwytu nad nieutopijnym światem oraz misjonarski zapach Mizoranki mijają. Po pewnym czasie zarówno Wauna, jak i księżniczka Vera zaczynają tęsknić za utraconą Mizorą.

Spoglądając wstecz na Mizorę, jak to teraz czynię, widzę rozległe, niemal nieograniczone przestrzenie usiane wielkimi miastami, uroczymi miasteczkami i wioskami,

majestatyczne wzgórza i góry otoczone koronką skrzącego się śniegu lub głębokie, zachwycające doliny ukryte pod woalem pachnących pnączy.

System społeczno-polityczny Mizory

Stratyfikacja społeczna Mizory nie jest mierzona dostępnością do pieniędzy lub władzy. Cztery z pięciu typowych zasobów społecznych, do których należą: władza, pieniądze, prestiż, wykształcenie i zdrowie, nie odgrywają tu większej roli, ponieważ „[w]ysoka kultura, jaką osiągnęły mieszkanki Mizory, sprawiła, że luksusowy styl życia”, jak również zdrowie stały się „udziałem wszystkich”. Choć system społeczno-ekonomiczny Mizory – oparty w takim samym stopniu na równości, co wolności i siostrzeństwie – nie stoi na przeszkodzie tym obywatelkom, które chcą się zajmować interesami i akumulacją dóbr materialnych czy też polityką, to ich status społeczny uzależniony jest raczej od przymiotów umysłu i wybitnych osiągnięć naukowych niż zasobności i stanowisk. Mizora jest bowiem rozwiniętą merytokracją.

Różnica między arystokracją a klasą niższą, między wielkimi umysłami a tymi mniej wybitnymi, przypominała zależność między uczniem a nauczycielem. W takim porządku społecznym rozpoznałam środek realizacji ich wspaniałego dążenia do doskonałości.

Narratorka, mimo że uważnie obserwuje Mizoranki i wsłuchuje się w ich mowę, nie potrafi określić ich pozycji społecznych. Wszystkie, jak przyznaje księżniczka Vera, są równie „znakomicie wykształcone, wytworne, dystyngowane i urocze”, a „wykonywana profesja była kwestią wyboru, wybierały tę, do której wykonywania czuły się odpowiednio wykwalifikowane”. Choć bohaterka *Mizory*, arystokratka z pochodzenia, została wychowana w sztywnym systemie klasowym carskiej Rosji, to jednak w utopijnej Mizorze nie udaje jej się odróżnić służącej od profesorki uniwersytetu.

Bohaterka dużo uwagi poświęca opisowi wyborów na stanowiska rządowe, choć czyni to dopiero w rozdziale XI, przyjmując tym samym, jak podkreśla, mizorański „porządek rzeczy”: „Ponieważ to nie rząd cieszył się największym poważaniem mieszanek Mizory, do tej pory się nad nim nie rozwodziłam. Tym samym zachowałam się zgodnie z przyjętym u nich porządkiem rzeczy”. Przyglądając się osobom zaangażowanym w życie polityczne Mizory, dostrzega, jak ważną rolę, także i w tym przypadku, odgrywa wykształcenie i kwalifikacje: „Ubieganie się o urząd prezydenta Mizory lub inne stanowisko rządowe wymagało zdania szeregu egzaminów i zdobycia certyfikatu Uniwersytetu Narodowego”.

„Nasz sukces i rozwój zawdzięczamy temu, że jesteśmy jednym wielkim, zjednoczonym narodem. W unii tkwi nasza siła i dobrobyt”, deklaruje pewna zagadnięta przez Verę polityczka. Mizora, która jest unią stu stanów, z jednej strony przypomina USA, a z drugiej różni się od Stanów Zjednoczonych nie tylko ich liczbą, ale i poprzez opracowanie i przyjęcie wspólnego kodeksu prawnego.

Utopijna rasa MATEK

Nawet w wiele lat po dotarciu do brzegów Mizory i uzyskaniu większości odpowiedzi na dręczące ją, istotne pytania, księżniczka Vera nadal miewa wątpliwości natury ontologicznej: kim są naprawdę Mizoranki? „Czy to zaczarowana kraina? Czy zamieszkują ją urocze, jasnowłose wróżki, czy też dziwne istoty innego gatunku, ludzkie jedynie ze swej postaci? Czy może to wszystko jest tylko snem?”

Mizora, będąca – jak każda utopia – dziełem sztuki na wielu poziomach, składa się z doskonałych i jedynych w swoim rodzaju elementów. Mizoranki, których piękno fizyczne i duchowe do tego stopnia pociąga księżniczkę Verę, że zapomina wręcz o swoim mężu i synku, nie są klonami: „Czytelnik żadną miarą nie powinien suponować, że w Mizorze nie istniało zróżnicowanie charakterów. Wyrazne różnice występowały tak, jak i w każdym innym miejscu, jednak na wyższym poziomie i w szlachetniejszej formie”.

Nadzwyczajnie inteligentne, o zupełnie odmiennej wrażliwości, rasowo jednolite i – jak jej się wydaje – wiecznie młode mieszkanki utopii natychmiast wzbudzają zachwyt swego nieproszonego gościa. Opis pierwszego spotkania księżniczki Very z Mizorankami, sunącymi po wodzie lśniąco, zadziwiająco bezgłośnie łodziami, nie pozostawia wątpliwości co do poziomu ich cywilizacji. W momencie zetknięcia się z pełnymi wdzięku, uprzejmymi gospodyniami o „głosach słodszych i bardziej miękkich od dźwięków dobywających się ze strun harfy eolskiej”, ciemnowłosa księżniczka Vera pada na kolana, antycypując niejako swoją niską pozycję wśród jasnowłosych mieszkank Mizory: „Odsłoniłam głowę i jednym ruchem rozpuściłam swe długie, czarne włosy, i padłszy na kolana, wzniosłam ręce w błagalnym geście. Najwyraźniej prośba ma została zrozumiana [...]”. Zadziwiona nie tylko pięknem ich ciała, ale i umysłów – mądrością, która pozwoliła im zbudować lepsze społeczeństwo, księżniczka Vera, pochodząca z najbardziej autorytarnej części cywilizowanego świata¹⁴, nigdy nie przestaje czuć się przedstawicielką innej, gorszej rasy.

Jednolita rasa postawnych blondynek o niebieskich oczach wydaje się czarnowłosej bohaterce tak piękną, że nie jest w stanie wyobrazić sobie doskonalszej.

14 Można przyjąć, że Mary Bradley Lane, Amerykanka, dzieliła poglądy ze swoją bohaterką.

Księżniczka Vera uważa, że Mizoranki przewyższają urodą nawet starożytne boginie: „Boski ogień Myśli, którego brak niezrównanemu marmurowemu posągowi Afrodyty autorstwa Praksytelesa, opromieniał każdy rys ich twarzy”. Jak wskazuje narratorka, zalety umysłu, wrażliwość i fizyczny urok Mizoranek mogą wywołać zupełnie uzasadniony kompleks niższości nawet w nieprzeciętnie urodziwych Ziemiakach. „W mojej ojczyźnie – tłumaczy dalej – komplementowano mą twarz i figurę, jednak w obliczu doskonałej symetrii i wdzięku tych cudownych istot, czułam się nieforemna i toporna”.

Księżniczka Vera dostrzega ideał piękna również w Waunie, pomimo że uroda jej przewodniczki i przyjaciółki z lekka odbiega od mizorańskiego wzorca fizycznej doskonałości.

Była jedną z najpiękniejszych istot, jakie dane mi było oglądać. Jej ciemne oczy miały fioletowoniebieską barwę bratków, a włosy odcień ciemniejszy niż spotykany zazwyczaj wśród mieszkank Mizory – jakby skradły złoty błysk dojrzałego kasztana. Jej uroda stanowiła dla mnie niewyczerpane źródło zachwyty.

Ciemniejszy blask włosów oraz fioletowy odcień niebieskich oczu zbliża, jak gdyby w sposób naturalny, przewodniczkę i gościa, czyniąc Waunę łączniczką między światem doskonałych rasowo Mizoranek a światem zamieszkałym po części przez „niedoskonałe”, jak księżniczka Vera, ciemnowłose istoty o ciemniejszych oczach i ciemniejszej karnacji skóry.

Wszystkie Mizoranki wyróżnia „szeroka kibić”, sportowa sylwetka i wyjątkowa siła („Zadziwiła mnie swą siłą. Jej piękne dłonie o smukłych palcach miały uścisk imadła”), będące z punktu widzenia ziemskiego obserwatora – choć nie księżniczki Very, która szybko przyswaja sobie mizorańską estetykę – ustępstwem tradycyjnej estetyki na rzecz sprawności fizycznej i zdrowia.

Mizoranki dodatkowo podkreślają „swe wdzięki wspaniałymi kostiumami, często nad podziw wytwornymi” i klejnotami, „które musiały być warte krocie – błysk fortuny chwytałam za każdym razem, kiedy mnie mijały”.

Wartości uznawane wśród Mizoranek za istotne okazują się nie tyle obce ludom zamieszkującym powierzchnię Ziemi, co niezwykle rzadkie. Nie rodzi się w Mizorankach „żądza sławy ani zysku, ani też żadne osobiste ambicje, które wymagałyby zaspokojenia”. Nawet polityczki pracują „dla dobra narodu, dla wszystkich obywateli”, a wszystkie mieszkanki utopii znajdują „stałą przyjemność w czynieniu dobra i w postępowaniu w zgodzie z własnym sumieniem”. Wspólny dla stu stanów kodeks karny i ścisłe przestrzeganie zasad moralnych eliminują konieczność utrzymywania rzeszy prawników.

Seria „Bibliotheca Utopiana” ma przybliżyć polskim czytelnikom najbardziej reprezentatywne angielskie i amerykańskie utopie i dystopie literackie, których powstanie datuje się od XVII w., a kończy na XX w., nigdy dotąd niektłumaczone na język polski. Gatunek zapoczątkowany w XVI w. przez słynną *Książeczkę zaiste złotą i niemniej pożyteczną jak przyjemną o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii* Thomasa More’a ewoluował na przestrzeni wieków. Przechodząc różne fazy, od form traktatowych po powieść utopijną, do dziś fascynuje odbiorców swym potencjałem nakierowanym na przyszłość. Seria obejmuje najważniejsze klasyczne teksty utopijne, przedstawiające odmienne obrazy idealnych światów utopie futurystyczne i feministyczne oraz apokaliptyczne, antysocjalistyczne, antyimigranckie i satyryczne dystopie stanowiące ostrzeżenie przed groźbą totalitaryzmu lub innych destruktywnych zjawisk społecznych. W ramach serii są publikowane powieści reprezentujące bardzo różny poziom artystyczny – od literacko nieporadnych, ale historycznie ważnych, po dzieła uznawane za klasyczne. Każdy tom zawiera obszerny wstęp omawiający podstawowe znaczenia utworu i jego miejsce w historii literatury utopijnej oraz niezbędne objaśnienia ułatwiające czytelnikowi zrozumienie utworu.



Wydawnictwo
Uniwersytetu Gdańskiego



Europejskie
centrum
solidarności



CENTRE FOR TRANSLATION STUDIES
CENTRUM TRANSLATORYCZNE

ISBN 978-83-8206-045-4